

Jeden punkt w dwóch meczach to jak na razie zdobycz Luciano Spallettiego na początku jego nowej przygody z Romą. Spotkanie z Juventusem zakończyło się porażką 0-1, choć dobre recenzje uzyskała tylko defensywa. Podobnie myśli trener, który był nieco rozczarowany w wywiadzie dla *Sportmediaset*.

Dużo uwagi i poświęcenia, potem jeden kontratak...

- Zagraliśmy dobry mecz z punktu widzenia organizacji, gdyż pozwoliliśmy na niewiele, ale też odważyliśmy się na niewiele. Powinniśmy zrobić więcej, gdyż w przeciwnym razie wygranie z takim rywalem staje się rzeczą trudną.

Czego zabrakło?

- Musimy być dobrzy w grze zwartym zespołem i odwracać kierunek akcji. Nie pomaga nam w tym momencie nasze morale i dlatego nieco słabiej poruszają się też nogi. Powinniśmy przesunąć wyżej linię defensywną i szukać więcej wejść z głębi pola, powinniśmy zrobić więcej pod każdym względem.

Spodziewałeś się więcej po pojedynczych graczach?

- Jasnym jest, że aspekt psychologiczny staje się kluczowy zwłaszcza w środowisku takim jak nasze, gdzie gdy jest entuzjazm, masz też wsparcie kibiców, a gdy jest moment negatywny, jesteś zdeprimowany. Powinniśmy zrobić więcej, wygrywać więcej pojedynków, mieć więcej sportowej złości, więcej odwagi, aby tworzyć przewagę liczebną na ich połowie boiska, szybciej odzyskiwać piłkę po stracie, grać lepiej w fazie obronnej, co nie stało się przy straconym голу. Można powiedzieć, że jest coś, co zrobiliśmy w odpowiedni sposób, ale to mało, musimy szybko zwiększyć tempo, podnieść charakter, poczucie własnej wartości i odwagę.

Po pożegnaniu scudetto, jedynym celem jest teraz Liga Mistrzów?

- Z mojego punktu widzenia celem jest odzyskanie morale zespołu i kondycji mentalnej, aby móc wygrywać mecze, w przeciwnym razie inne dyskusje nie będą miały sensu.

Była jednak lekka poprawa w fazie obronnej.

- Tak, jednak zbyt wolno opuszczaliśmy pole karne, graliśmy za daleko od piłkarzy w przodzie, to prawda, że byliśmy lepsi pod względem organizacji i nadzialiśmy się na mało kontrataków, ale nie byliśmy zespołem, który gra mecz, aby próbować go wygrać. To był dla nas ważny mecz, ważniejszy od innych. Zaczęliśmy pracę, która potrwa pięć miesięcy. Żaden wynik nie wpłynie na poświęcenie, jakiego dokonamy w czasie tych pięciu miesięcy.

Z pieniędzy ze sprzedaży Gervinho życzysz sobie wzmocnienia defensywy czy kolejnego skrzydłowego?

- Potrzeba środkowego obrońcy, a potem jednego lub dwóch graczy w przodzie, zależnie od tych, którzy odejdą. W przodzie mam na myśli graczy, którzy potrafią minąć rywala i robić dobre zagrania pod zespół.

Czyli Perotti?

- Posiada jakość, ale nie jest jedyny, są inni. Swoją pracę musi wykonać nasz dyrektor, który potrafi to robić dobrze.

Autor: abruzzo